

## Kwiaty Skierniewic minionych lat wspominają

data aktualizacji: 2020.09.24 autor: Joanna Młynarczyk



- Podczas jednego z wyjść na scenę, zrobiłam coś nie przewidzianego w scenariuszu konkursu - kupiłam kilka róż i w trakcie występu rzuciłam je w publiczność - wspomina udział w konkursie piękności w 2004 roku Martyna Kuśmierczyk. (fot. Joanna Młynarczyk)

**Laureatkę korony najpiękniejszej w tym roku wybrała publiczność. Dziewczyny, które wzięły udział w konkursie, minęły nie tylko wielotygodniowe przygotowania, ale i niezapomniane emocje, jakie towarzyszą wyborom na scenie. Na brak tych nie narzekają Emilia Kowara - Kwiat Skierniewic 1999 i Martyna Kuśmierczyk, która wystartowała w konkursie w 2004 roku.**

Wybory Kwiatu Skierniewic, od lat organizowane w ramach święta kwiatów, w tym roku, z racji panującej epidemii koronawirusa, odbyły się w internecie. Laureatkę korony najpiękniejszej wybrała publiczność. Maja Sokołowska, ubiegłoroczna zwyciężczyni konkursu przyznaje, że dziewczyny minęły nie tylko wielotygodniowe przygotowania, ale i niezapomniane emocje, jakie towarzyszą konkursowi na scenie.

- Z sentymentem wspominam tamten czas. Mimo stresu na scenie, dobrze się bawiłam - wspomina Emilia Kowara, Kwiat Skierniewic 1999.



*Fot. Sławomir Burzyński*

Była w klasie maturalnej LO im. B. Prusa, gdy z mediów dowiedziała się o konkursie piękności. Postanowiła spróbować.

- Miałam za sobą wybory miss nastolatek województwa skierniewickiego, w których otrzymałam główną nagrodę. Idąc za ciosem pomyślałam, że spróbuję swoich sił także na skierniewickiej scenie - opowiada Emilia Kowara.

Wygrała. Numer 18, z jakim startowała, przyniósł jej szczęście. Wybory Kwiatu Skierniewic 1999 zostały z nią na długo. Przyznaje, że start w konkursie, obycie ze sceną, występ przed tak dużą publicznością, dodały jej pewności siebie, odwagi. Niedługo później Emilia rozpoczęła pracę w skierniewickim radio i przez kilka kolejnych lat prowadziła konferansjerkę wyborów.

- Byłam tą osobą, która podawała mikrofon dziewczynom prezentującym się na scenie, razem z nimi przeżywałam emocjonujące chwile - opowiada. - Później wzięłam też udział w wyborach miss

regionu łódzkiego, gdzie otrzymałam tytuł wicemiss i wyborach Miss Lata z Radiem. Jednak to ten skierniewicki konkurs wspominam najchętniej – przyznaje.

Nagrodą główną była wycieczka do wybranej stolicy europejskiej.

- Wybrałam Londyn, spędziłam niezapomniany tydzień w stolicy Wielkiej Brytanii. Zaliczyłam swój pierwszy lot samolotem, mnóstwo zobaczyłam i przeżyłam – zaznacza.

Emilia Kowara przed 6 laty wyjechała ze Skierniewic do Poznania. Aktualnie pracuje w jednej z tamtejszych rozgłośni radiowych.

Szesnaście lat temu w wyborach Kwiatu Skierniewic, skuszona nagrodą, udział wzięła Martyna Kuśmierczyk.



Fot. Estet

- Miałam 17 lat, uczyłam się w Klasycznym Liceum Ogólnokształcącym, marzyłam o podróżach, a nagrodą była wycieczka do Amsterdamu - wspomina Martyna Kuśmierczyk.

Konkurs piękności w 2004 roku odbywał się w amfiteatrze skierniewickiego parku. Martyna była jedną z 20 dziewczyn pretendujących do korony.

- Była to okazja zaprezentowania się - swojej elegancji, gracji w kilku wyjściach, ale też szansa zmierzenia się ze swoimi słabościami. Występy oglądała bowiem ogromna publika. Trzeba było być skupionym, żeby się nie pomylić, nie potknąć - opowiada.

Wtedy, podczas konkursu obowiązywały własne stroje. Trzeba było przemyśleć swój strój wieczorowy czy strój kąpielowy, by pasowały do całokształtu święta kwiatów. Martyna przyznaje, że podczas jednego z wyjść na scenę, zrobiła coś nie przewidzianego w scenariuszu konkursu - kupiła kilka róż i w trakcie występu rzuciła je w publiczność...

Do dziś nie wie, czy gest ten miał jakiś wpływ na wynik konkursu, ale przyznaje, że gdy ogłaszano wyniki, nie poczuła się najpiękniejszą, a wyróżnioną wśród najpiękniejszych dziewczyn.

- Drżały mi ręce, łamał się głos, nie wierzyłam, że to właśnie ja polecę na wymarzoną wycieczkę - opowiada.

Do Amsterdamu poleciała tuż przed Bożym Narodzeniem. W towarzystwie swojego chłopka, spędziła w stolicy Holandii kilka dni.

- To była przygoda życia i pierwsza podróż zagraniczna, od której rozpoczęło się moje podróżowanie - przyznaje.

Po ukończeniu liceum Martyna Kuśmierczyk studiowała anglistykę. Dziś jest lektorem językowym.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36980-kwiaty-skierniewic-minionych-lat-wspominaja>